Sygn. akt IV Ca 2584/20

POSTANOWIENIE

Dnia 8 września 2021 r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny – Odwoławczy

w składzie następującym: Przewodniczący – sędzia Michał Marcysiak

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku O. S. i W. U.

z udziałem M. U. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie

z dnia 2 lipca 2018 r. sygn. VII Ns 878/16

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 1. w całości i stwierdzić, że spadek po M. U. (2) synu W. W. i H. M., zmarłym 3 grudnia 2015 r. w W. i ostatnie stale zamieszkałym w W., na podstawie testamentu ustnego z dnia 29 listopada 2015 r., ogłoszonego w dniu 28 marca 2018 r. na rozprawie w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie w sprawie pod sygn. VII Ns 878/16, nabyli: żona E. U. i syn W. U. w udziałach po ½ (jednej drugiej) każde z nich,

2. oddalić apelację w pozostałym zakresie,

3. zasądzić od M. U. (1) na rzecz O. S. i W. U. solidarnie kwotę 674 (sześćset siedemdziesiąt cztery) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej,

4. zasądzić od M. U. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie kwotę 1197,48 (tysiąc sto dziewięćdziesiąt siedem, 48/100) zł tytułem wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie.

Sygn. akt IV Ca 2584/20

UZASADNIENIE

Apelacja wnioskodawców była zasadna w zakresie w jakim zmierzała do zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że spadek po M. U. (2), na podstawie testamentu ustnego z dnia 29 listopada 2015 r., nabyli w równych udziałach: żona spadkodawcy – E. S. U. i jego syn W. U..

W większości trafne były zarzuty kwestionujące prawidłowość dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych i ocenę niektórych dowodów. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy nieprawidłowo ustalił, że obawa rychłej śmierci jaka towarzyszyła spadkodawcy przy wygłaszaniu testamentu ustnego z dnia 29 listopada 2015 r. miała charakter wyłącznie subiektywny (strona 14. uzasadnienia zaskarżonego postanowienia). Do poczynienia takiego

ustalenia, a więc, że obawiając się rychłej śmierci spadkodawca nie miał do tego także podstaw obiektywnych, nie było wystarczające oparcie się na depozycjach osób, które 29 listopada 2015 r. miały styczność ze spadkodawcą i opisujących jego zachowanie przed, w trakcie i po wygłoszeniu testamentu, a także na dokumentacji medycznej obrazującej historię i przebieg chorób, na które od wielu lat cierpiał spadkodawca i na zeznaniach świadka, który w ostatnich latach życia spadkodawcy leczył go w związku z jego poważnymi schorzeniami w zakresie układu krążenia. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że ustalenie, czy stan zdrowia spadkodawcy w czasie wygłaszania testamentu ustnego z dnia 29 listopada 2015 r., dawał mu obiektywne podstawy do powzięcia obawy rychłej śmierci, musi być dokonane także przez pryzmat wiedzy medycznej. Wobec tego, jedynym miarodajnym dowodem w tym zakresie była opinia biegłego lekarza odpowiedniej specjalizacji. Mimo to Sąd Rejonowy, jedynie w oparciu o wyżej przywołane dowody, ustalił, że obawiając się rychłej śmierci w dniu 29 listopada 2015 r. spadkodawca nie miał do tego obiektywnych podstaw.

Z obowiązku zasięgnięcia opinii biegłego nie zwalniało Sądu Rejonowego to, że żadne z uczestników postępowania nie złożyło wniosku o przeprowadzenie takiego dowodu. Jak bowiem trafnie wywiódł Sąd Najwyższy, np. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 lutego 2013 r. w sprawie pod sygn. akt IV CSK 380/12, za dopuszczeniem w takich sprawach dowodu przez sąd z urzędu przemawia wzgląd na interes publiczny oraz obowiązek wszechstronnego zbadania okoliczności sprawy, jako warunek dokonania ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym stanem. Zauważyć należy, że w uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy dokonał dogłębnej analizy wzajemnego stosunku norm wynikających z art. 232 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) i z art. 670 k.p.c. oraz z art. 677 k.p.c. Rozważania te dotyczyły obowiązków w zakresie postępowania dowodowego spoczywających na sądzie rozpoznającym sprawę w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku, gdzie sporną okolicznością jest obiektywne istnienie stanu zagrożenia życia spadkodawcy, uzasadniającego jego subiektywną obawę rychłej śmierci. Sąd Okręgowy w niniejszym składzie podziela te wywody, wobec czego zbędne jest ich powielanie w tym miejscu. Co więcej, odnoszą się one wprost do obowiązków sądu drugiej instancji w świetle norm wynikających z art. 381 i 382 k.p.c.

W związku z powyższym niezasadne byłoby pominięcie, na podstawie art. 381 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., wniosku dowodowego zawartego dopiero w apelacji – o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza kardiologa na wskazane wyżej sporne okoliczności. Z tego względu postanowieniem z dnia 8 grudnia 2020 r. (k.826) Sąd Okręgowy dopuścił dowód z tej opinii, wskutek czego doszło w postępowaniu apelacyjnym do uzupełnienia materiału dowodowego o opinię biegłego lekarza kardiologa K. K. (opinia – k.829). Moc dowodowa tej opinii nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego, albowiem jej wnioski były kategoryczne, opinia była zrozumiała i należycie uzasadniona. Podkreślić należy, że również żadne z uczestników postępowania nie kwestionowało mocy dowodowej tej opinii, co wyraźnie oświadczyli ich pełnomocnicy (pismo pełnomocnika wnioskodawców z dnia 6 kwietnia 2021 r. – k. 847 oraz pismo pełnomocnika uczestnika z dnia 16 kwietnia 2021 r. – k.850).

W ślad zatem za tą opinią należało uzupełnić ustalenia faktyczne w następującym zakresie:

W dniach 8 – 11 listopada 2015 r. M. U. (2), cierpiący od wielu lat na zaawansowaną chorobę wieńcową i przewlekłą, ciężką niewydolność serca, w związku z utrzymującymi się komorowymi zaburzeniami rytmu serca, był hospitalizowany w Szpitalu (...) w celu kwalifikacji do elektroterapii. W wyniku szeregu badań zakwalifikowano go wówczas do wszczepienia kardiowertera – defibrylatora, wobec czego znane mu było, występujące wówczas u niego, zwiększone ryzyko wystąpienia nagłych komorowych zaburzeń rytmu serca, często prowadzących do nagłej śmierci. M. U. (2) nie wyraził jednak wtedy zgody na ten zabieg i w stanie ogólnym dobrym został następnie wypisany ze szpitala. W kontekście zaawansowanych schorzeń kardiologicznych M. U. (2), objawy które wystąpiły u niego bezpośrednio przed wygłoszeniem testamentu w dniu 29 listopada 2015 r., mogły być spowodowane częstoskurczem komorowym, migotaniem komór lub bradykardią, w których mechanizmie mogło dojść do rychłej śmierci. Dalszy przebieg wydarzeń związanych z hospitalizacją M. U. (2) i śmiercią w dniu 3 grudnia 2015 r. potwierdza, że już w dniu 29 listopada 2015 r. doszło u niego do destabilizacji hemodynamicznej układu krążenia. Wobec tego, wygłaszając testament w dniu 29 listopada 2015 r. M. U. (2) mógł się obawiać, że zasłabnięcie, którego doznał przed wygłoszeniem

testamentu, jest objawem zaburzenia czynności serca z dużym prawdopodobieństwem prowadzącego, w jego kondycji, do rychłej śmierci.

Odnośnie natomiast pozostałych ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy, należy wskazać, że Sąd Rejonowy częściowo nieprawidłowo ustalił treść testamentu ustnego z dnia 29 listopada 2015 r., co było skutkiem błędnej oceny dowodów. W tym względzie wyjaśnić należy, że niewątpliwie prawidłowe są ustalenia Sądu Rejonowego co do tego, że M. U. (2), wygłaszając ten testament, oświadczył, że powołuje do spadku swoją żonę – E. U. i syna W. U. w równych udziałach. Bezzasadnie jednak Sąd Rejonowy przyjął, że spadkodawca nie wypowiedział wówczas oświadczenia o wydziedziczeniu swojego syna – M. U. (1). Od razu jednak podkreślić należy, że powyższe, błędne ustalenie Sądu Rejonowego, nie przełożyło się na nieprawidłowe ustalenie kręgu osób powołanych mocą tego testamentu do dziedziczenia, albowiem Sąd Rejonowy ustalił ten krąg zgodnie z treścią protokołu sporządzonego przez B. G. w dniu 16 stycznia 2016 r. Ostatecznie zatem, owo błędne ustalenie, nie mogłoby się przełożyć na nieprawidłowe rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, której przedmiotem jest wyłącznie stwierdzenie kto nabył spadek po M. U. (2). Nawet gdyby bowiem spadkodawca, w ramach testamentu ustnego z dnia 29 listopada 2015 r., nie wygłosił oświadczenia o wydziedziczeniu syna M. U. (1), to i tak, na podstawie tego testamentu, spadek nabywali E. U. i W. U., a brak tego oświadczenia miałby jedynie takie znaczenie, że M. U. (1) nie zostałby w ten sposób pozbawiony roszczenia o zachowek (art. 991 k.c. w zw. z art. 1008 k.c.). Z racji jednak tego, że sąd orzekający w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku powinien ustalić kompletną treść testamentu, w tym także ustnego, należało wskazać na wadliwość tej części ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego.

W związku z tym, wyjaśnić należy, że dokonując ustaleń w przedmiocie treści testamentu ustnego Sąd Rejonowy powinien był, przede wszystkim, kierować się treścią pisemnego oświadczenia, o którym mowa w art. 952 § 2 k.c., a które w okolicznościach niniejszej sprawy spisane zostało przez jednego ze świadków testamentu z dnia 29 listopada 2015 r. – B. G. i podpisane przez niego oraz pozostałych dwóch świadków tego testamentu, tj. H. D. i A. P.. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 maja 2003 r. sygn. IV CKN 174/01, „Sporządzone w trybie art. 952 § 2 KC pismo stwierdzające treść testamentu jest dokumentem prywatnym i stosownie do art. 245 KPC w zw. z art. art. 952 § 2 KC stanowi dowód, że spadkodawca złożył oświadczenie woli zawarte w tym piśmie, choćby spadkodawca go nie podpisał. Dopuszczalny przeto jest dowód przeciwny . W szczególności wolno prowadzić dowód, że spadkodawca nie złożył oświadczenia woli zawartego w tym piśmie .” W dokumencie tym wprost natomiast stwierdzono i przytoczono treść oświadczenia spadkodawcy o wydziedziczeniu jego syna – M. U. (1). Z treścią tego oświadczenia pisemnego zbieżne były także zeznania osób, które je podpisały, składane w toku niniejszego postępowania. Wobec tego, w braku dowodu przeciwnego, wykluczone było przyjęcie, że oświadczenia takiego spadkodawca nie złożył. Tym bardziej, że zeznania świadków B. G., H. D. i A. P. były w tym zakresie jak najbardziej wiarygodne, wbrew niezasadnej ocenie wyrażonej przez Sąd Rejonowy. Świadkowe ci, zgodnie i z przekonaniem oraz podając charakterystyczne szczegóły sposobu wygłaszania testamentu w dniu 29 listopada 2015 r., zgodnie przytoczyli w swoich zeznaniach treść tego testamentu, w tym wyraźne oświadczenie spadkodawcy o wydziedziczeniu syna spadkodawcy – M. U. (1) i jego przyczynach. Mimo to Sąd Rejonowy uznał te zeznania, w zakresie w jakim wskazywały na złożenie przez spadkodawcę oświadczenia o wydziedziczeniu, za niewiarygodne, jako „niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz nie korespondujące z dowodami z dokumentów, zawierających oświadczenia samego spadkodawcy odnośnie przyczyn braku chęci kontaktów z synem. Nie wydaje się bowiem logiczne to, aby spadkodawca wydziedziczył syna z pierwszego małżeństwa z powodu nie utrzymywania przez syna kontaktów z nim, skoro to sam spadkodawca nie był zainteresowany w jakimkolwiek stopniu w nawiązaniu tychże kontaktów (...)”. Odnosząc się do tej argumentacji wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie wskazał co rozumie pod pojęciem „zasad doświadczenia życiowego”, ale jeśli miał na myśli wskazania doświadczenia życiowego, to niewątpliwie nie przemawiają one za niewiarygodnością zeznań wskazanych wyżej świadków. Doświadczenie życiowe uczy bowiem, że zdarzają się sytuacje, kiedy spadkodawcy, którzy z własnej winy nigdy nie utrzymywali kontaktów ze swoimi zstępnymi, usiłują pozbawić tych zstępnych także zachowku przy pomocy instytucji wydziedziczenia, podając przy tym w testamencie nieprawdziwe przyczyny wydziedziczenia (nieznajdujące odzwierciedlenia w rzeczywistości). Czynią to w celu zachowania całego majątku spadkowego dla powołanych w testamencie spadkobierców lub też dla pozostałych spadkobierców ustawowych (jeśli treścią testamentu jest jedynie wydziedziczenie). Takie zachowanie jest spójne z ich

dotychczasowym stosunkiem względem tych zstępnych i psychologicznie zrozumiałe (skoro nigdy nie utrzymywali z własnej woli jakichkolwiek relacji z dzieckiem, to najczęściej zależy im także na pozbawieniu go roszczeń o zachowek), aczkolwiek przeważnie nie zasługuje na aprobatę z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Inną rzeczą jest natomiast to, że działanie takie jest nieskuteczne w płaszczyźnie materialnoprawnej, albowiem wydziedziczenie może efektywnie nastąpić tylko wówczas, gdy wskazane w testamencie przyczyny (których katalog został enumeratywnie określony w art.. 1008 k.c.) rzeczywiście istniały. Mimo to spadkodawcy podejmują tego rodzaju próby, chociażby z tego względu, że to wydziedziczony zstępny będzie musiał, w ewentualnym procesie o zachowek, udowodnić nieprawdziwość przyczyny wydziedziczenia, co stanowi oczywiste utrudnienie w dochodzeniu tego roszczenia. W każdym jednak razie, nieprawdziwość przyczyny wydziedziczenia dostrzeżona przez sąd orzekający w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku, nie stanowi przesłanki do wnioskowania o tym, że niewiarygodne są dowody świadczące o wygłoszeniu przez spadkodawcę oświadczenia o wydziedziczeniu w ramach testamentu ustnego.

Z kolei wobec zarzutów apelacyjnych odnoszących się do nieprawidłowych, zdaniem skarżących, ustaleń Sądu Rejonowego w przedmiocie prawdziwości przyczyny wydziedziczenia, wyjaśnić jedynie należy, że nie mogły być one skuteczne z tego tylko powodu, że w postępowaniu w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku okoliczności tych sąd nie bada, albowiem nie orzeka o zachowku. Jak wynika z art. 670 § 1 i 2 k.p.c. w postępowaniu tym sąd bada jedynie kto jest spadkobiercą oraz ustala, czy w skład spadku wchodzi przedsiębiorstwo w spadku objęte zarządem sukcesyjnym, a ponadto, stosownie do art. 677 § 2 k.p.c., w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku sąd stwierdza także nabycie przedmiotu zapisu windykacyjnego, wymieniając osobę, dla której spadkodawca uczynił zapis windykacyjny oraz przedmiot tego zapisu. Dlatego też Sąd Rejonowy zupełnie niepotrzebnie prowadził postępowanie dowodowe w kierunku zweryfikowania prawdziwości przyczyny wydziedziczenia uczestnika M. U. (1) i dokonywał w tym przedmiocie ustaleń. Istotą wydziedziczenia jest wszak jedynie pozbawienie roszczenia o zachowek (art. 1008 k.c.). Natomiast uprawnienie spadkodawcy do ustanowienia spadkobierców w testamencie i pominięcia tym samym wszystkich lub niektórych osób należących do kręgu spadkobierców ustawowych, nie doznaje żadnych ograniczeń. Ustalenia Sądu Rejonowego w przedmiocie nieprawdziwości przyczyny wydziedziczenia dotyczyły zatem okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, wobec czego za bezskuteczne należy również uznać zarzuty apelacji wymierzone w te ustalenia.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy podzielił poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne i przyjął je za własne.

W świetle okoliczności ustalonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, należało w ocenie Sądu Okręgowego uznać, że testament ustny wygłoszony w dniu 29 listopada 2015 r. był ważny. Spadkodawca oświadczył swoją ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności trzech świadków, co jest jednym z wymogów skuteczności testamentu uregulowanego w art. 952 § 1 k.c. Treść tego testamentu została ponadto stwierdzona w jeden ze sposobów wskazanych w art. 952 § 2 k.p.c. Mianowicie jeden ze świadków spisał oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpisali wszyscy świadkowie. Już z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy wynikało także, że spadkodawca wygłosił ten testament mając subiektywną obawę rychłej śmierci. Ze strony Sądu Okręgowego dodać natomiast należy, że nie podważa rzeczywistego i racjonalnego charakteru tej obawy okoliczność, że spadkodawca już od dłuższego czasu obawiał się, w sytuacjach gdy zdarzało mu się zasłabnąć, że schorzenia na które cierpi doprowadzą wówczas do jego rychłej śmierci. W wyniku ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy uznać bowiem należało, że tym razem istniały rzeczywiste i poważne, a także znane spadkodawcy przesłanki, aby spadkodawca tę obawę w sposób racjonalny i rzeczywisty powziął. Zwrócić należy bowiem uwagę, że począwszy od zakończenia ostatniej hospitalizacji spadkodawcy (8-11 listopada 2015 r.), gdzie zakwalifikowano go do wszczepienia kardiowertera – defibrylatora, wiedział on o tym, że w istocie każde zasłabnięcie może świadczyć o takich zaburzeniach czynności serca, które, w jego stanie, z dużym prawdopodobieństwem, prowadzić mogą do rychłej śmierci. Mimo zatem tego, że spadkodawca od wielu lat chorował na serce i nie raz zdarzało mu się przed tą hospitalizacją zasłabnąć, to wiedza powzięta przez niego w czasie tej hospitalizacji przydawała wyrażanym przez niego od dawna obawom, rzeczywiste podstawy. Od tego czasu spadkodawca istotnie mógł się obawiać, że każde zasłabnięcie jest objawem tak poważnych zaburzeń czynności serca,

które niechybnie i w niedługim czasie, doprowadzą do jego śmierci. Raz jeszcze podkreślić należy, że takie wnioski płyną z opinii biegłego lekarza kardiologa, której mocy dowodowej nie kwestionował nawet uczestnik M. U. (1). W ocenie Sądu Okręgowego, w tym stanie faktycznym, statuowany w art. 952 § 1 k.c. wymóg obawy rychłej śmierci należało uznać za spełniony.

Sąd Okręgowy podziela bowiem ten kierunek wykładni pojęcia „obawy rychłej śmierci", który uwzględnia zarówno kryteria subiektywne, jak i obiektywne. W tym ujęciu obawa rychłej śmierci zachodzi wtedy, gdy subiektywne przekonanie spadkodawcy oparte jest na uzasadniających je okolicznościach obiektywnych (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia z dnia 14 lutego 2019 r., sygn. IV CSK 583/17, z 22 maja 2019 r., sygn. IV CSK 112/18, z 28 marca 2000 r., II CKN 875/98, z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 1457/99; z dnia 16 lipca 2003 r., V CKN 434/01; z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 128/05; z dnia 3 grudnia 201 r., I CSK 37/10; z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 575/12; z dnia 27 lutego 2013 r., IV CSK 380/12 oraz).

W ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę trafnie wskazuje się w uzasadnieniu tego stanowiska, że naszemu systemowi prawnemu obce jest nadawanie przesądzającego znaczenia jedynie subiektywnym stanom psychicznym, bez możliwości poddania ich jakiejkolwiek kontroli zewnętrznej. Gdyby bowiem ustawodawca chciał uczynić wyjątek od tej zasady, to posłużyłby się formułą; „jeżeli spadkodawca obawia się rychłej śmierci". Ponadto, jak trafnie wskazano np. w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2019 r. sygn. IV CSK 583/17 stanowisko to wspiera „wykładnia systemowa i funkcjonalna, które uwzględniają przede wszystkim, że testament ustny został zaliczony do testamentów szczególnych, a więc co do zasady został uznany za niewystarczająco pewną formę utrwalenia ostatniej woli spadkodawcy, akceptowaną tylko w szczególnych okolicznościach, które nie sprzyjają zachowaniu doskonalszej formy zwykłej, czy wręcz je uniemożliwiają. Zasadniczy brak zaufania do tej formy nie pozwala przyjąć, by o jej dopuszczalności mogły decydować czysto subiektywne, irracjonalne przyczyny, ponieważ wówczas ograniczenia w jej zastosowaniu straciłyby jakąkolwiek praktyczną doniosłość". W tym samym orzeczeniu słusznie podkreślono również, że „nadmiernie rygorystyczne podejście do przesłanek testamentu ustnego może zatem prowadzić do definitywnego przekreślenia rzeczywistej woli zmarłego, której poszanowanie jest kamieniem węgielnym swobody testowania". Ponadto trafnie wskazano, że „w zasadzie chodzi o to, czy obawa spadkodawcy była oparta na rozsądnej ocenie, w tym sensie, że będąc na jego miejscu inna, racjonalnie działająca osoba, mogłaby również obawiać się rychłej śmierci. Jeżeli jednak z medycznego punktu widzenia zachodziło niebezpieczeństwo rychłej śmierci, przesłance subiektywnej nie należy stawiać wysokich wymagań, trafnie bowiem wskazuje się, że z zasady osoba chora odczuwa dolegliwości chorobowe, zatem przesłanki obiektywne i subiektywne występują łącznie". Warto zauważyć, że okoliczności sprawy, w jakiej wydane zostało to orzeczenie są nawet, w pewnym zakresie, zbliżone do okoliczności sprawy niniejszej. W ocenie Sądu Okręgowego przekonujące jest wobec tego, także na gruncie niniejszej sprawy, następujące stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu tego orzeczenia: „ciągłe pogarszanie stanu zdrowia, naznaczonego śmiertelną chorobą i innymi, potencjalnie niebezpiecznymi schorzeniami, nie może przecież wykluczać stwierdzenia – a wręcz nieuchronnie prowadzi do niego – że w którymś momencie nawet u doświadczonej osoby pojawia się w pełni racjonalna obawa rychłej śmierci (...) Jeżeli zatem w związku z kolejnym, wyraźnie odczuwalnym pogorszeniem stanu zdrowia, dotknięta śmiertelnym schorzeniem osoba sporządza testament ustny, i w tym czasie istnieje już obiektywnie niebezpieczeństwo rychłej śmierci, nie można negować zaistnienia przesłanki określonej w art. 952 § 1 k.c. tylko dlatego, że pogorszenie stanu zdrowia ma charakter ciągły, a nie nagły (...). Zwłaszcza, gdy w nieodległym czasie – a okres 5 tygodni jest takim czasem - schorzenie to rzeczywiście doprowadza do śmierci." Warto odnotować, że Sąd Najwyższy poczynił powyższy wywód, czyniąc nim świadomie wyłom, w przywołanym także przez Sąd Rejonowy, nurcie orzecznictwa, przyjmującym, że w stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci (art. 952 § 1 k.c.) można uznać za spełnioną wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagłe pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2003 r., V CK 120/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 159, z dnia 3 grudnia 2010 r., I CSK 37/10, z dnia 21 stycznia 2011 r., III CSK 98/10).

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy nie tylko dokonał błędnych ustaleń faktycznych – w zakresie wyżej już szczegółowo wskazanym, ale naruszył również art. 952 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego postanowienia – jak w punkcie 1. sentencji, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Z literalnej treści apelacji wynika, że zakresem zaskarżenia objęta była całość postanowienia Sądu Rejonowego, a więc także postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania, zawarte w punktach 2 i 3. zaskarżonego postanowienia. Mimo to brak jest w apelacji zarzutów kwestionujących prawidłowość tego rozstrzygnięcia, a w szczególności kwestionujących zasadę według której Sąd Rejonowy rozstrzygnął o tych kosztach, tj. wynikającą z art. 520 § 1 k.p.c. Orzekając stosownie do tej zasady Sąd Rejonowy pozostawił ówczesną wnioskodawczynię i uczestników przy poniesionych kosztach postępowania, a wydatki wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa nakazał ściągnąć od tych stron, których czynności je spowodowały. W ocenie Sądu Okręgowego, mimo że merytoryczne rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, musiało zostać zmienione, to nie było podstaw, aby w przypadku kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji oprzeć rozstrzygnięcie na innej zasadzie niż określona w art. 520 § 1 k.p.c. – tj. zasądzić zwrot poniesionych przez wnioskodawczynię kosztów postępowania od uczestnika M. U. (1). Wszak wnioskodawczyni wnosiła o wydanie postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku i ostatecznie uzyskała rozstrzygnięcie zgodne z jej wnioskiem, powinna zatem pozostać przy już poniesionych kosztach za pierwszą instancję i ponieść wydatki, które związane były z jej czynnościami procesowymi.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej w punkcie 3. postanowienia orzeczono już jednak w oparciu o art. 520 § 2 k.p.c. z uwagi na ewidentną sprzeczność interesów w postępowaniu apelacyjnym między wnioskodawcami i uczestnikiem M. U. (1). Na koszty złożyła się opłata od apelacji w kwocie 100 zł, 34 zł tytułem opłat skarbowych od pełnomocnictw złożonych przez wnioskodawców na etapie postępowania apelacyjnego oraz stawka minimalna kosztów zastępstwa procesowego wykonywanego w postępowaniu apelacyjnym przez radcę prawnego, ustalona w kwocie 540 zł stosownie do § 6 pkt 2 in fine w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 15 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.), przy czym wskazać należy, że przedmiotem postępowania była również ważność testamentu, a w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny.

Jako że uczestnik M. U. (1), także na etapie postępowania apelacyjnego, kwestionował ważność testamentu ustnego z 29 listopada 2015 r., zarzucając, w szczególności, że spadkodawca nie miał obiektywnych podstaw do powzięcia obawy rychłej śmierci, co czyniło koniecznym przeprowadzenie na wniosek wnioskodawców dowodu z opinii biegłego lekarza kardiologa, kosztami tej opinii w kwocie 1197,48 zł, poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa, należało obciążyć uczestnika M. U. (1), o czym orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 520 § 2 k.p.c.